

stałej w miejsce Kampanii na rzecz Rozbrojenia, sporej części swojej społecznej bazy. Wiązało się to z kryzysem APO, będącym m. in. rezultatem uchwalenia przez Bundestag w czerwcu 1968 r. ustaw o stanie wyjątkowym.

Również na kryzysie ruchu zaciążył rozłam między Socjalistycznym Niemieckim Związkiem Studentów (SDS) a Kampanią. Po Marszu w 1968 r. SDS odciął się od akcji Kampanii. Społeczna burza drugiej połowy lat sześćdziesiątych stworzyła zachodnioniemieckim komunistom możliwość formalnego działania w ramach partii: 25 września 1968 r. powstała Niemiecka Partia Komunistyczna (*Deutsche Kommunistische Partei*), która przyciągnęła wielu lewicowych działaczy Marszów Wielkanocnych i skierowała ich aktywność na przygotowywaną akcję wyborczą.

Tak więc rok ten zamyka pewien okres szczególnie dużej aktywności społeczeństwa zachodnioniemieckiego w walce na rzecz pokoju w Europie i w świecie, walce — w sumie nierównej. Pacyfiści zawsze byli słabsi w konfrontacji z polityczno-formalnymi strukturami podejmującymi najważniejsze dla pokoju i bezpieczeństwa decyzje.

Podejmując próbę oceny znaczenia Marszów Wielkanocnych należy stwierdzić, że nie tylko poszerzyły one pole działania opozycji politycznej, ale — i to jest wartością samą w sobie — doprowadziły do przekształcenia świadomości obywateli, ukazały alternatywy aktywności społecznej, przygotowały klimat, w którym mógł dojść do władzy rząd socjaldemokratyczno-liberalny, co w konsekwencji przyczyniło się do zawarcia tzw. układów wschodnich i odprężenia w Europie.

Wacław Miziniak

AKTION SÜHNEZEICHEN/FRIEDENSDIENSTE e. V. — GENEZA I DZIAŁALNOŚĆ

Działalność stowarzyszenia Akcja „Znak Pokuty” w Służbie Pokoju (*Aktion Sühnezeichen/Friedensdienste e.V. — ASF*) już z samej jej istoty określona jest koniecznością przewycięzenia źródeł i skutków nazistowskiej przeszłości narodu niemieckiego. Doświadczenia i wyciągnięte wnioski z tego okresu historii Niemiec stały się też podstawą programu i wszelkich poczynań ASF¹.

Geneza ASF wiąże się z działalnością Kościoła Wyznającego (*Bekennende Kirche*) i z inicjatywami Kościoła ewangelickiego w Niemczech po zakończeniu II wojny światowej, zmierzającymi do pełnego ukazania win narodu niemieckiego oraz ich zadośćuczynienia.

Kościół Wyznający powstał w 1933 r. jako wyraz opozycji przeciwko rosnącym wpływom NSDAP w łonie Kościoła ewangelickiego i przeciwko wprowadzeniu tzw. paragrafów aryjskich². Pod przywództwem Martina Niemöllera ukształtowało się ra-

¹ ASF — *Aktion Sühnezeichen Friedensdienste e.V.*

² W 1933 r. pod naciskiem państwa nastąpiło zjednoczenie różnych odłamów Kościoła ewangelickiego w Niemczech. Nowo powstały Kościół Rzeszy (*Reichskirche*) był jednak od początku wewnętrznie podzielony. Konserwatywnym odłamek, który dążył razem z narodowymi socjalistami do utworzenia Niemieckiego Kościoła Narodowego, był powstały w 1932 r. ruch o nazwie *Glaubensbewegung Deutsche Christen*. Przewagę w tym ruchu mieli zwolenn-

dykalne skrzydło Kościoła Wyznającego, będące głównym organizatorem oporu wobec reżimu hitlerowskiego³. W marcu 1935 r. ogłoszony został manifest protestanckich księży, występujących przeciwko rasistowskiemu i nacjonalistycznym zasadom NSDAP, które określono jako śmiertelne niebezpieczeństwo dla narodu niemieckiego. Odpowiedzią rządu faszystowskiego były brutalne represje. W 1937 r. Gestapo aresztowało większość przywódców Kościoła Wyznającego, m. in. M. Niemöllera, który został zesłany do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen z jednoczesnym zakazem sprawowania funkcji duchownych⁴. Opozycja ta była jednak bardzo wątła, tak że nie stanowiła dla reżimu nazistowskiego żadnego zagrożenia.

Pierwszym oficjalnym wyrazem stanowiska Kościoła ewangelickiego w Niemczech (*Evangelische Kirche in Deutschland — EKD*) wobec hitlerowskiej przeszłości i problemu winy za zbrodnie popełnione przez Niemców w czasie II wojny światowej był dokument przyjęty przez Radę Kościoła ewangelickiego na posiedzeniu w Stuttgarcie w dniach 18-19 września 1945 r. Przeszedł on do historii pod nazwą *Stuttgarckiego wyznania winy* (*Stuttgarter Schuldbekennnis*). Inicjatorami tego oświadczenia byli ci, którzy aktywnie przeciwstawiali się Hitlerowi. W dokumencie tym czytamy m. in.:

„Poczuwamy się nie tylko do wspólnoty z naszym narodem w cierpieniu, ale również do solidarności w winach. Z głębokim bólem mówimy — to myśmy przynieśli bezbrzeżne cierpienia wielu narodom i krajom”⁵.

Stuttgarckie wyznanie winy posiadało doniosłe znaczenie nie tylko w życiu Kościoła ewangelickiego. Zmuszało ono bowiem każdego niemieckiego chrześcijanina (prawie dwie trzecie ludności Niemiec należało do jednego z wyznań ewangelickich, a prawie jedna trzecia do Kościoła katolickiego)⁶ do zastanowienia się nad winą narodu niemieckiego oraz nad możliwością jej zadośćuczynienia. Dawało jasno do zrozumienia, że cały naród niemiecki zmuszony jest do życia w poczuciu winy za popełnione w jego imieniu zbrodnie. Zdaniem historyków, jest to najbardziej znaczący dokument w powojennej historii Kościoła ewangelickiego w Niemczech⁷.

nicy NSDAP, pod wpływem których stworzono nacjonalistyczny Niemiecki Kościół Chrześcijan Aryjskiej Rasy (*Deutsche Kirche von Christen Arischer Rasse*). W wyniku takiej sytuacji Synod Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego akceptuje tzw. *Arter-Paragraphen*, które w myśl prowadzonej polityki rasowej narodowych socjalistów skierowane były przeciwko ludności żydowskiej w Niemczech. Por. P. Friedman, *Das andere Deutschland. Die Kirche*. Berlin—Grünwald 1960, s. 16; J. Krasuski, *Historia Rzeszy Niemieckiej, 1871-1945*. Poznań 1969, ss. 368-369; K. Ahlheim, K. Wiesinger, *Auf einem Auge blind. Unterwanderung der evangelischen Kirche von rechts?* Wuppertal 1975, ss. 18-19; H. Diem, *Restauration oder Neuanfang in der Evangelischen Kirche?* Stuttgart 1946, s. 28.

³ W maju 1934 r. odbył się w Barmen pierwszy Synod Kościoła Wyznającego, który sformułował wspólną platformę zawartą w *Oświadczeniu teologicznym* (*Theologische Erklärung*). W lutym 1938 r. Kościół Wyznający skupiał dziewięć tysięcy pastorów oraz około 40% niemieckich ewangelików (10% skupiło się wokół „biskupa Rzeszy”), a połowa wyznawców protestantyzmu pozostawała indyferentna wobec obu tych nurtów. Por. P. Friedman, *Das andere Deutschland*..., s. 16.

⁴ *Ibidem*, s. 18.

⁵ H. Dembowski, *Kościół ewangelicki w NRF wobec Polski*. „Novum” nr 9/1970, ss. 44-45.

⁶ E. Osmańczyk, *Niemcy 1945-1950*. Warszawa 1951, s. 178.

⁷ Por. H. Fast, *Die Antwort der protestantischen Kirche auf die Niederlage von 1945*. Schriftenreihe der Grenzakademie Sanktmark 1968, s. 1.

Kontynuację kierunku zapoczątkowanego w Stuttgarcie stanowiło oświadczenie wydane w 1947 r. przez Bratnią Radę Kościoła ewangelickiego w Darmstadt. Była to reakcja na początki restauracji państwa niemieckiego w zachodnich strefach okupacyjnych. W opublikowanym 8 czerwca 1947 r. *Orędziu Bratnich Rad Kościoła ewangelickiego w Niemczech o politycznej drodze naszego narodu* (*Ein Wort des Bruderrates der Evangelischen Kirche in Deutschland zum politischen Weg unseres Volkes*), które znane jest jako *Darmstädter Wort*, czytamy:

„Przyniesiono nam słowo pojednania. Powinniśmy to słowo usłyszeć, przyjąć, przekazywać, wprowadzać w czyn. Nie będzie ono słyszane, przyjęte, przekazywane i urzeczywistniane, jeżeli nie wyzwolimy się z naszej wspólnej winy, winy naszych ojców i naszej własnej. [...] Zblądziliśmy, gdy zaczęliśmy snuć marzenia o szczególnym posłannictwie niemieckim, które jakoby miało uzdrowić świat przez ducha niemieckiego. Przygotowaliśmy tym drogę nieograniczonemu nadużywaniu władzy politycznej i posadziliśmy nasz naród na tronie Boga”⁸.

W orędziu tym ujęto szereg istotnych problemów, jak uznanie winy niemieckiej, odżegnanie się od niemieckiej megalomanii, zawarto też ostrzeżenie przed życiem iluzji, wezwanie do trzeźwej oceny sytuacji, odpowiedzialności, pojednania i współpracy. *Darmstädter Wort* spotkało się z ostrą krytyką wielu kół Kościoła ewangelickiego, a wraz z powstaniem Republiki Federalnej Niemiec kwestie podjęte w tym orędziu zostały odsumiute w cień i stopniowo zapomniane⁹.

Sprawy poruszone przez *Stuttgarckie wyznanie winy* oraz *Darmstädter Wort* odżyły pod koniec lat pięćdziesiątych, kiedy to szeroko dyskutowano nad możliwością uzbrojenia *Bundeswehry* w broń atomową. Rozbieżności stanowisk wobec tego problemu doprowadziły do podziałów także wewnątrz Kościoła ewangelickiego. Ponownie odżyły zapomniane dyskusje z lat 1945-1949 dotyczące winy i pokuty narodu niemieckiego. W tym kontekście nabrały one jakościowo nowego znaczenia.

Problematyka ta była szczególnie bliska drowi Lotharowi Kreyssigowi z Magdeburga, biskupowi i prezesowi Unii Kościołów Ewangelickich (wówczas jeszcze Kościół ewangelicki stanowił organizacyjną jedność w obu państwach niemieckich). Podczas plenarnego posiedzenia drugiego Synodu EKD, odbywającego się w Berlinie-Spandau w dniu 30 kwietnia 1958 r., dr L. Kreyssig, podobnie jak na Synodzie w Lipsku w 1954 r., zaapelował do wszystkich ludzi dobrej woli, by czynem zamienili swą potępienie nazistowskiej przeszłości. W tym celu postulował utworzenie organizacji o nazwie *Aktion Versöhnungszeichen* (*Akcja 'Znaku Pojednania'*)¹⁰. Było to wystąpienie skierowane przeciwko konserwatywnym przedstawicielom Rady EKD. Powyższy apel zawarty został w orędziu *Wir bitten um Frieden* (*Prosimy o pokój*), który podpisało 79 uczestników Synodu, w tym m. in.: Gustav Heinemann, Martin Niemöller, Erich Müller-Gangloff, Helmut Gollwitzer. Tekst orędzia głosił:

„Prosimy o pokój. My, Niemcy, rozpętaliśmy II wojnę światową i już samym tym faktem więcej niż inni zawiniłiśmy sprowadzając na ludzkość bezgraniczne cierpienia. Niemcy swoim zbrodnictwem wystąpieniem przeciwko Bogu unicestwili miliony Żydów. Ten z nas, kto tego nie akceptował, a przeżył, uczynił zbyt mało, aby temu zapobiec.

⁸ Zob. przypis 5, op. cit., ss. 46-47.

⁹ Por. K. Ahlheim, K. Wiesinger, *Auf einem Auge...*, ss. 26-27 oraz H. Fast, *Die Antwort...*, ss. 12-13.

¹⁰ A. Skriver, *Aktion Sühnezeichen. Brücken über Blut und Asche*, Stuttgart 1962, s. 13.

Nie mamy pokoju, ponieważ zbyt mało uczyniono na rzecz pojednania. Minęło trzynaście lat w atmosferze otępienia, a następnie w nowym, pełnym strachu zatraceniu. Istnieje groźba, iż może być za późno. Ale możemy jeszcze bez uszczerbku dla obowiązku świadomej politycznej decyzji przeciwstawić się samousprawiedliwianiu, zgorzknieniu i nienawiści, jeżeli sami naprawdę przebaczymy, przebaczenie uprosimy i tę postawę praktykować będziemy. W tym duchu prosimy narody, które gwałt przez nas zadany przecierpiały, aby pozwoliły nam własnymi rękami i własnymi środkami uczynić w ich krajach coś dobrego: wybudować wioskę, osiedle, kościół, szpital — jako znak pokuty.

Pozwólcie nam zacząć w Polsce, Rosji, Izraelu, gdzie najwięcej sprawiliśmy bólu. My, Niemcy, prosimy dzisiaj również Niemców, aby w imię miłości Boga zdolni do pracy mężczyźni wszystkich przekonań i wyznań okazali gotowość udania się w każdej chwili do Polski, Rosji lub Izraela, aby tam czynić wspólnie znak pokoju.

Do współpracy potrzebne będą także kobiety. Kto nie może osobiście uczestniczyć w tych przedsięwzięciach, ten niech przyczyni się do dzieła pojednania poprzez ofiarę pieniężną, która przeznaczona zostanie na pokrycie kosztów utrzymania pracujących. [...] Dzieła tego nie dokona się w jednym roku, inni będą powołani w następnych latach. [...] Zwracamy się z prośbą do rządów Polski, Związku Radzieckiego i Izraela, by niezależnie od tego, ilu okaże się gotowych do pracy, przyjął ich nie jako znaczącą pomoc lub zadośćuczynienie, lecz jako symbol prośby o przebaczenie i o pokój. Prosimy też o pomoc, aby inicjatywa ta doszła do skutku. Prosimy rządy NRD i RFN o pozwolenie na tę akcję i o jej poparcie¹¹.

Wkrótce po Synodzie w Berlinie zmiana uległa nazwa organizacji z *Aktion Versöhnungszeichen* na *Aktion Sühnezeichen* (Akcja „Znak Pokuty”). Jej założyciele uznali bowiem, iż pojęcie *Versöhnung* (pojednanie) mogłoby w odbiorze społecznym okazać się mylące, a intencje organizacji źle zrozumiane. Sprawę pojednania uznano za problem dalszej przyszłości. Samo słowo „pokuta” (*Sühne*) wskazuje bowiem na konieczność pojednania, które jest nieodzownym warunkiem pokojowego współistnienia. „Pokuta” przypomina o winie, ale — zdaniem założycieli Akcji — pojęcia tego nie można utożsamiać z materialnym odszkodowaniem i pełnym zadośćuczynieniem. Ma ono bowiem — według nich — głębsze znaczenie, gdyż oznacza konieczność uczenia się wyciągania wniosków z historii, przyznania się do błędów, potrzebę przemyśleń.

Słowo „znak” rozumieją oni jako symbol, który nie oznacza jeszcze dokonania dzieła. Sygnalizuje jedynie potrzeby w określonym zakresie. Tak np. ci, którzy wybudowali dom dziecka, a swe przedsięwzięcie określili mianem „znaku pokuty” chcą wyrazić przez to świadomość nikłości ich dzieła w stosunku do ogromu spraw pozostających jeszcze do załatwienia. Według nich, słowo „znak” ma zwracać uwagę nie tyle na wykonaną pracę, ile na wykonawcę, ma świadczyć o jego intencjach, sposobie myślenia, motywach podjęcia przezeń określonych czynności. Słowo „znak” ma zapewniać, iż uczynione zostanie więcej, jeżeli zaistnieje potrzeba.

Po dziesięciu latach działalności Akcja „Znak Pokuty” przybiera w 1968 r. drugi człon do swej pierwotnej nazwy, a mianowicie — „służba pokoju” (*Friedensdienste*)¹², co jest wyrazem celów, jakie jej przyświecają w nowej fazie rozwoju.

Pod koniec lat sześćdziesiątych publikacje ASF wyrażały głębokie zaniepokojenie z powodu narastania w RFN tendencji nacjonalistycznych i neofaszystowskich, a zarazem apeluje o stanowcze przeciwstawianie się temu zjawisku. Młoda generacja Akcji nie chciała się pogodzić ze światem nękanym głodem, konfliktami zbrojnymi, ze zbrodniami dokonywanymi na ludziach. Problem głębszego i szerszego zain-

¹¹ *Berlin 1958 — Bericht über die dritte Tagung der zweiten Synode der Evangelischen Kirche in Deutschland vom 26. bis 30. April 1958*, ss. 279 — 280.

¹² *Berichte, Meinungen, Ausblicke — Aktion*, Berlin 1968, s. 35.

interesowania i zaangażowania młodzieży w inicjatywy na rzecz pokoju stał się jednym z głównych kierunków działania ASF w tym okresie. Z faktem tym wiąże się też rozszerzenie jej nazwy. Kierownictwo Akcji chciało dać wyraznie do zrozumienia, iż w swoich poczynaniach nie ogranicza się tylko do pokuty jako takiej, lecz jej celem staje się przewyciężanie nienawiści i uprzedzeń zagrażających utrzymaniu pokoju na świecie. ASF deklaruje propagowanie nie tylko „pokuty” i „pojednania”, lecz chce w praktyce uczynić ideę pokojowego współistnienia w imię lepszej przyszłości. W myśl swych programowych założeń ASF nie zajmuje się tzw. wielką polityką. Wzywa natomiast młode pokolenie, aby w miarę swych sił przyczyniło się do ustanowienia trwałego porozumienia między narodami. Akcja uważa, że do osiągnięcia tego celu prowadzić mogą takie drogi, jak wychowanie w duchu tolerancji i powstrzymanie się od wydawania pochopnych sądów o grupach społecznych, wyznaniowych czy politycznych. Przede wszystkim jednak ASF zamierza obudzić w społeczeństwie świadomość historycznej winy, wychodząc z założenia, że skutecznie służyć pokojowi może ono tylko po wyciągnięciu wniosków i uznaniu konsekwencji za rozpoczęcie przez Niemców II wojny światowej¹³.

Akcja „Znak Pokuty”, aczkolwiek powołana do życia przez Kościół ewangelicki, nie jest instytucją kościelną ale wolnym stowarzyszeniem ewangelickich chrześcijan i w tym sensie jest związana z Kościołem, który wywiera wpływ na jej założenia i oblicze ideowe. Od momentu swego powstania Akcja zwraca się nie tylko do chrześcijan, ale do całego społeczeństwa zachodniemieckiego. Uczestnictwo w jej przedsięwzięciach opiera się na zasadzie całkowitej dobrowolności, co sprawia, iż organizacja ta w stosunkowo szerokim zakresie jest niezależna¹⁴. ASF, założona przez chrześcijan, jest również przez nich kierowana. W jej działalności znajduje odbicie chrześcijańska koncepcja pokoju. Zdarza się jednak często, iż sprawa chrześcijańskiej motywacji nie odgrywa większej roli. Obecnie w jej przedsięwzięciach uczestniczą w równym stopniu protestanci, katolicy i niewierzący¹⁵. Są to młodzi robotnicy, uczniowie, studenci i urzędnicy z RFN oraz obszaru Berlina Zachodniego. W świadomości wszystkich uczestników Akcji, sprawa swoiście rozumianej pokuty odgrywa jednak istotną rolę. O tym problemie tak pisał Helmut Gollwitzer: „Pokuta obejmuje nie tylko przeszłość, ale i przyszłość. Nieodpokutowane winy zagradzają drogę w przyszłość. A przecież młodzież nie ma tylko do czynienia z przeszłością”¹⁶.

Pominąwszy powiązania z Kościołem ewangelickim, Akcja opowiada się za wszystkimi, którzy występują za praworządnością, pokojowym współistnieniem. Poprzez swą działalność chce wносить wkład w usuwanie skutków niemieckiego faszyzmu. Jej służba na rzecz pokoju ma stanowić próbę przezwyciężenia obciążenia przeszłości, wywierających wpływ na społeczeństwo RFN. Rozwijanie wśród tego społeczeństwa krytycyzmu wobec historii należy do najistotniejszych z deklarowanych celów działalności ASF. Wiąże się to z koniecznością pogłębienia znajomości całokształtu historycznych uwarunkowań powstania i rozwoju ruchu narodowosocjalistycznego oraz świadomości konsekwencji 1945 r. Akcja solidaryzuje się z ofiarami niemieckiego faszyzmu, chce stawać w obronie społeczeństwa RFN przed niesprawiedliwością, bezprawiem i gwałtem. W związku z tym deklaruje gotowość

¹³ Dokumentation '76 Auschwitz — Birkenau. Ev. Jugend Moringen, Moringen 1976.

¹⁴ V. Deile, *Aktion Sühnezeichen/Friedensdienste — eine christliche Stimme*. „Beilage zum Friedenspädagogischen Informationen” nr 9.

¹⁵ *Berichte, Meinungen, Programme 1958 - 1973 Aktion Sühnezeichen/Friedensdienste*, Berlin 1973, s. 8.

¹⁶ Zob. przypis 10, op. cit., s. 5.

współpracy z wszelkimi instytucjami i organizacjami, których inicjatywy służą idei sprawiedliwości i pokoju.

Według statutu, Akcja „Znak Pokuty” jest stowarzyszeniem zarejestrowanym, opartym na ideowym i materialnym zaangażowaniu członków i sympatyków, instytucji prywatnych, kościelnych, komunalnych, a także państwowych¹⁷.

Jedną z pierwszych inicjatyw ASF było zorganizowanie i przeprowadzenie prac młodych ochotników w instytucjach oraz domach dla osób fizycznie i psychicznie upośledzonych. Stanowiło to niejako odpowiedź na hitlerowskie zbrodnie eutanazji dokonywane pod cynicznym hasłem *Aktion Gnadentod*. W tej służbie na rzecz starców, chorych i ułomnych, bezrobotnych w slumsach Chicago czy Glasgow, sierot, Murzynów w dzielnicach amerykańskich metropolii ochotnicy ASF wykazali żarliwe zaangażowanie. Bezpośrednie zetknięcie się z oczekującymi pomocy ludźmi, z przejawami dyskryminacji pogłębiło w nich poczucie odpowiedzialności za innych. Członkowie ASF zapoznali się też bezpośrednio ze sprawami, o których nie słyszeli w szkole, o których nie dyskutowano ani w gronie rodzinnym, ani w miejscach pracy. Zapewne w wyniku uczestnictwa w tej akcji część członków ASF poznaną w praktyce problematyką zainteresowała się szerzej i systematycznie, a nie tylko w ramach doraźnych i stosunkowo krótkotrwałych przedsięwzięć.

Wraz z upływem czasu i wzrostem znaczenia organizacji rozszerzał się zakres wykonywanych prac, rosła liczba krajów, w których podejmowali działalność ochotnicy ASF. Na początku lat sześćdziesiątych nastąpił duży napływ chętnych do prac za granicą. Począwszy od 1963 r., obok realizowanych prac przy różnego rodzaju budowach, coraz szerzej i głębiej angażowano się w działalność o charakterze socjalnym. Dzięki wartościom prac socjalnych wzrósł autorytet organizacji, który jeszcze bardziej się umocnił, kiedy to od 1969 r. w ramach Akcji mogli podejmować pracę młodzi obywatele RFN odmawiający służby wojskowej w *Bundeswehrze*¹⁸.

Przytoczone poniżej przykłady prac prowadzonych z inicjatywy ASF dają wyobrażenie o zasięgu i specyfice służb Akcji „Znak Pokuty”.

Ochotnicy ASF pełnili socjalno-pedagogiczną służbę w instytucjach opiekuńczo-wychowawczych dla ułomnych i psychicznie upośledzonych dzieci i młodzieży. w domach dziecka i domach starców w takich państwach, jak W. Brytania, Holandia, Izrael, Norwegia, USA, Wietnam, Finlandia, Francja. W Jerozolimie wybudowano dom dla ociemniałych dzieci (1963 r.) oraz przebudowano stary dom dla niewidomych (1964-1965). W tym samym mieście ochotnicy ASF wzniesli dom dla dzieci kalekich (1967-1971). W Izraelu prowadzili również prace w archiwum w Yad Vashem. W Kanadzie i USA pracowali przy urządzaniu budynków mieszkalnych dla Indian, pracowali w gettach, domach dla alkoholików, robotników cudzoziemskich. Część ochotników ASF uczestniczyła przy budowach w Solrines koło Maugauge we Francji, w Ouddrop (1959) i Joure (1961) w Holandii, w Coventry (1961-1962) i Clydebank koło Glasgow (1966-1967) w Wielkiej Brytanii oraz w Jerozolimie. Ponadto grupy ASF pracowały przy budowie Międzynarodowej Akademii Społecznej w Rotterdamie (1959-1968) oraz przy rozbudowie Akademii Młodzieży w Canary (Cote d'Azur, 1969-1972), kościołów w Taizé (1961-1962) we Francji, w Kokelv (1960) w Norwegii; szkół w St. Cyr (1961-1962) i Le Chambon (1964) we Francji oraz przedszkola w Skopje (1964) w Jugosławii. Aktywną obecność grup ASF odnotowano

¹⁷ *Konvention der Aktion Sühnezeichen/Friedensdienste e.V.* Berlin 1976.

¹⁸ M. Huhn, K. Hungar, H. Schwall, *Sbstand vom bürgerlichen Leben. Eine empirische Untersuchung über Freiwillige im Friedensdienst am Beispiel der Aktion Sühnezeichen/Friedensdienste*. Wissenschaftlich Theologisches Seminar der Universität Heidelberg 1977, ss. 24-29.

przy budowie cysterny i domów osiedlowych w miejscowości Servia (1960-1961) w Grecji, urządzeń nawadniających i placówki lekarskiej w Kandonos i Leivadas na Krecie (1963-1967), domu komunalnego w Villeurbanne (1962-1964) we Francji oraz cmentarza w La boise koło Lyonu (1964).

Jako członkowie stowarzyszenia akcentującego doniosłość walki o pokój, ochotnicy ASF brali udział w pracach Szwajcarskiej Rady Pokoju w Zurychu oraz Instytutu Badań Pokoju w Oslo. W RFN ochotnicy ASF uczestniczyli w pracach przy budowie ośrodka informacji na terenie byłego obozu koncentracyjnego w Bergen-Belsen (1965) oraz współpracowali przy budowie kościoła pojednania na terenach byłego obozu koncentracyjnego w Dachau (1965-1966)¹⁹.

Działalność ASF nie ograniczała się tylko do organizowania i wysyłania grup za granicę. Wychodząc z realiów i uznając, że podział Niemiec jest logiczną konsekwencją przegranej wojny, w połowie lat sześćdziesiątych stowarzyszenie opowiada się za uznaniem suwerenności dwóch państw niemieckich oraz za nienaruszalnością granicy na Odrze i Nysie. W szeregu politycznych deklaracji domaga się m. in. ograniczenia zbrojeń atomowych, wprowadzenia w życie planu Rapackiego oraz uznania statusu Berlina Zachodniego; ostro krytykuje amerykańską agresję w Wietnamie. Opowiada się za nawiązaniem stosunków dyplomatycznych i porozumieniem z państwami socjalistycznymi. W 1967 r. podczas kolejnego Synodu Kościoła ewangelickiego w Hanowerze ogłasza apel o Pokój z NRD (*Frieden mit der DDR*), a w roku następnym (kwiecień 1968) na tym samym forum deklaruje Pokój z komunistami (*Frieden mit den Kommunisten*) oraz Pokój z Żydami (*Frieden mit den Juden*)²⁰.

Niezależnie od aktywności poza granicami Republiki Federalnej, ASF głęboko angażuje się w wewnętrzne problemy swego kraju. Protestuje przeciw wszelkim przejawom neonazizmu. Z ostrą krytyką i protestami ze strony Akcji spotkał się film gloryfikujący postać Adolfa Hitlera pt. *Hitler, eine Karriere*. Swoistą odpowiedzią na ten film był udział ASF w realizacji dokumentalnego filmu demaskującego odradzające się siły neofaszystowskie w RFN. Film, wyprodukowany w 1977 r., nosi tytuł *Nazis, gibt's die noch?* a zrealizował go Ulrich Leinweber²¹.

Akcja „Znak Pokuty” aktywnie występując przeciwko wszelkiej działalności zagrażającej pokojowi, opowiada się za siłami postępu i demokracji. Celem tym służą różnego rodzaju apele i odezwy, listy otwarte oraz publikacje. ASF wydaje m. in. periodyk „Aktion”, poświęcony aktualnym problemom RFN, oraz kwartalnik „Zeichen — Mitteilungen der Aktion Sühnezeichen Friedensdienste” przedstawiający aktualne problemy i zamierzenia organizacji.

Różnorodność form działalności Akcji uwidoczniła się również w ostatnich latach na corocznie organizowanych w Zielone Świątki „festiwalach służb pokoju” w Friesenhausen w Dolnej Frankonii, a następnie w rejonie Beienrode. ASF jest jednym z twórców tych festiwali. Doroczną tę imprezę zapoczątkowano w 1974 r. spotkaniem młodych ochotników ASF, którzy po 12-18 miesiącach swej działalności spotkali się w celu przedyskutowania zdobytych doświadczeń. Spotkanie to odnotowane zostało przez ASF jako I Festiwal Służb Pokoju; brało w nim udział 250 uczestników. W roku następnym liczba ta wzrosła do 450 uczestników, w 1976 r. sięgała 900 osób, w 1977 — 1 500, a w 1978 r. — już 2 000. Tematyka pierwszego fe-

¹⁹ Zob. przypis 12.

²⁰ E. Müller-Gangloff, *Umkehr oder Umsturz?* W: *10 Jahre Aktion Sühnezeichen*, Berlin 1968, s. 56.

²¹ Por. „Die Wahrheit” z 3-4.12.1977; „Allgemeine Jüdische Wochenzeitung” z 18.11.1977; „Allgemeine Jüdische Wochenzeitung” z 18.11.1977 oraz „Die Tat” z 1.12.1977.

stiwali ograniczała się w zasadzie do spraw wewnętrznych Akcji, lecz już w następnym roku zaczęto poruszać zagadnienia dotyczące szeroko pojętej rzeczywistości społeczno-politycznej RFN. W festiwalach w Friesenhausen i Beienrode brali udział nie tylko członkowie i sympatycy ASF z RFN, lecz również zaproszone delegacje z Polski, Belgii, Francji, Holandii, Szwajcarii²².

Sprawa porozumienia z Polską stanowi ważny element powojennej działalności Kościoła ewangelickiego w RFN oraz odgrywa istotną rolę w pracy *Aktion Sühnezeichen/Friedensdienste*²³.

Kościół ewangelicki w RFN zajmuje bezspornie znaczące miejsce w procesie normalizacji stosunków między Republiką Federalną Niemiec a Polską. *Stuttgarckie wyznanie winy* oraz *Darmstädter Wort* wytyczały drogi do porozumienia. Wśród działaczy Kościoła ewangelickiego w Niemczech Zachodnich znalazło się grono osób, którym ta sprawa była szczególnie bliska. Należał do nich Hans Joachim Iwand. Gdy w 1945 r., jako profesor w Getyndze, zaczął skupiać wyznawców Kościoła ewangelickiego z byłych Prus Wschodnich i znalazł dla nich schronienie w Beienrode, nie hołdował fałszywemu sentymentalizmowi ojczyźnianemu i iluzjom. Widział winę niemiecką wobec Polski, a przekonanie takie głosił jasno i zdecydowanie. Przewyciężenie tragicznej przeszłości widział w pojednaniu Niemców z Polakami. W kierunku tego pojednania spróbował uczynić pierwsze kroki, aby to co w erze polityki Adenauera wydawało się nieosiągalne — osiągnąć przynajmniej wśród chrześcijan. Na konferencjach chrześcijańskich w Sztokholmie, Helsinkach i Pradze nawiązywał kontakty z polskimi chrześcijanami i teologami. Po śmierci Hansa Joachima Iwanda zapoczątkowane przez niego dzieło kontynuował Horst Symanowski. Z jego to inicjatywy uchwalono w październiku 1962 r. *Oświadczenie beienrodzkie* (*Beienroder Konvent*), w którym pastory pochodzący z byłych Prus Wschodnich, ich żony, dzieci i przyjaciele zajęli stanowisko wobec opublikowanego 6 listopada 1961 r. w Tübingen *Memorandum* czołowych duchownych i świeckich działaczy Kościoła ewangelickiego, a dotyczącego aktualnych problemów polityki zagranicznej i wewnętrznej Niemiec Zachodnich. *Memorandum* to skierowane było do koalicji rządowej w związku z wyborami do *Bundestagu* w 1962 r. i ponownym objęciem urzędu kanclerza przez Adenauera²⁴. Wspomniane *Memorandum* dotyczyło również polityki RFN wobec Polski; czytamy w nim:

„Jako najważniejszy przykład możliwości aktywnej polityki zagranicznej wymienić należy normalizację stosunków z wschodnimi sąsiadami Niemiec. Bez tego niemożliwe jest rozwiązanie zasadniczego problemu polityki niemieckiej na trwałej podstawie. Zmiany, jakie dokonują się obecnie w polityce międzynarodowej stwarzają tu dla nas szanse [...] Uznanie granicy na Odrze i Nysie mogło być w ciągu ubiegłych lat przedmiotem przetargów w polityce zagranicznej. Obecnie przyłączamy się w tej sprawie do opinii tych ekspertów, którzy sądzą, iż oficjalne uznanie tej granicy w ramach szerokiego porozumienia, o jakim była mowa wyżej, odciążałoby nasze stosunki z Polską”²⁵.

Oświadczenie beienrodzkie głosi natomiast:

„Niżej podpisani członkowie naszego Konwentu wyrażają aprobatę dla wypowiedzi zawartych w *Memorandum* (ośmiu z Tübingen), a odnoszących się do naszej

²² A. Meyer, A. Preuschhoff, *Umkehr in die Zukunft*. „Zeichen” nr 3, 1977, s. 12.

²³ Por. publikacje polskich i zachodnioniemieckich autorów, np. *Begegnung mit Polen. Evangelischen Kirchen und die Herausforderung durch Geschichte und Politik*. München 1974.

²⁴ Zob. przypis 5, op. cit., ss. 47–48.

²⁵ „Przegląd Zachodni” nr 2, 1962, s. 349.

dawnej wschodniopruskiej ojczyzny [...]". Nauczyciel teologii, prof. Helmut Gollwitzer mówił na ten temat: „Nie chodzi o zrezygnowanie z czegoś, co posiadamy, ale o uznanie nieodwracalnej straty i o opartą na tym uznaniu politykę, która na bazie istniejącej rzeczywistości dąży w imię pokoju do porozumienia ze wschodnim sąsiadem i definitywnego skończenia ze złą przeszłością”²⁶.

Mimo iż niektóre fragmenty obu dokumentów muszą — z polskiego punktu widzenia — budzić zastrzeżenia, to jednak ich sformułowania cechuje realizm, zwłaszcza w kwestiach dotyczących granicy na Odrze i Nysie. Oświadczenia te wywołały w RFN falę krytyki i protestów, głównie związków przesiedleńców.

Działalność EKD podejmowana na rzecz porozumienia z Polską oraz pośrednictw Międzynarodowego Komitetu byłych więźniów obozów koncentracyjnych „Neuen-gamme” spowodowały, że grupy ASF mogły prowadzić swe prace również w Polsce. Począwszy od 1967 r. zaczęły przyjeżdżać do Polski pierwsze grupy (liczące 20-30 osób) zachodniemieckich ochotników z ramienia ASF. Przy współpracy Międzynarodowego Komitetu byłych więźniów Oświęcimia oraz Biura Zagranicznej Turystyki Młodzieży „Juventur” przyjeżdża do Polski rokrocznie na 4-8-tygodniowy pobyt średnio 25-30 grup młodzieży z terytorium całej RFN, jak również Berlina Zachodniego (w sumie ponad 500 osób rocznie). Grupy te pracują w miejscach pamięci narodowej — na terenach byłych obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu, Majdanku i Sztutowie. W ciągu 10-14 dni wykonują tam prace porządkowe oraz pomagają przy konserwacji byłych obiektów obozowych. Niezależnie od pracy fizycznej, która wynosi około pięciu godzin dziennie, każdy z ochotników uczestniczy kolejno w pracy w archiwach przy Muzeach Miejsce Pamięci Narodowej, studiując tam historię obozów koncentracyjnych, nazizmu oraz dzieje stosunków niemiecko-polskich. Te zajęcia pozwalają uczestnikom na lepsze zrozumienie istoty i sensu ich działalności oraz przyczyniają się często do zmiany postawy wobec Polski. Celowi temu służy również kilkudniowa wycieczka po Polsce, w trakcie której uczestnicy zapoznają się z najistotniejszymi problemami socjalistycznej Polski. W programie tych studyjnych podróży znajdują się — w zależności od charakteru grupy — spotkania z przedstawicielami ZBOWiD-u, Federacji ZSMP, Instytutu Zachodniego, Agencji Prasowej „Interpress” oraz Polskiej Rady Ekumenicznej.

Praca młodych Niemców spotkała się w Polsce z przychylnym zainteresowaniem. Jerzy Piórkowski tak pisał w miesięczniku „Polska” w 1968 (nr 1):

„Młodym ludziom z Akcji Pokuty Oświęcim otworzył usta. Byłem świadkiem wczorajszych dyskusji o wielkim ładunku ideowo-moralnym. Dla młodych ludzi nie ma alternatywy. Oni wiedzą o jedności historii i współczesności, życia i sztuki. Dla tych młodych chrześcijan Oświęcim nie jest widmem ani upiorem, ale raczej współczesnym Aniołem Stróżem. Nad tymi popiołami dyskutuje się inaczej o perspektywach ruchu biernego oporu. [...] Młodzi robotnicy i studenci z Akcji Pokuty nie odczuwają kompleksów, ani nie cierpią za miliony. Mają poczucie odpowiedzialności za to, co robią, sąd o tym co dotąd przeszli. [...] Oświęcim nie jest więc dla nich milczeniem lub kresem wędrówki. Oświęcim jest początkiem drogi i głosem prowadzącym w przyszłość”.

W tym samym piśmie opublikowano również szereg wypowiedzi pracujących w Oświęcimiu ochotników ASF, 20-letnia studentka pisze:

„Powodem mego przyjazdu do Polski było właściwie zainteresowanie 'Akcją Pokuty', a podróż moja stała się chętnie widzianą okazją do poznania Oświęcimia.

²⁶ Zob. przypis 5, op. cit., ss. 48-49.

Gdy już tam byłam, poczułam, że stoję oko w oko z niemiecką przeszłością i rozumielałam nagle, co to oznacza być Niemcem w Oświęcimiu, mówić na tym miejscu po niemiecku, gdzie inni Niemcy stali się symbolami gwałtu, terroru i mordu. Z tym uczuciem powrócę do Niemiec, będę opowiadać, co widziałam i będą starać się, by każdy Niemiec robił wszystko ze swojej strony, by nie doszło do 'drugiego Oświęcimia'".

Większość pracujących w Polsce wywodzi się z kręgów młodzieży ewangelickiej: wspólnot religijnych, organizacji uczniowskich i studenckich. ASF wspólnie z Akademią Ewangelicką z Berlina Zachodniego organizuje seminaria dla kierowników grup wyjeżdżających z ramienia Akcji do Polski, w których uczestniczą również przedstawiciele „Juventuru” oraz ZBOWiD-u. Natomiast każda grupa regionalna zobowiązana jest do zorganizowania co najmniej dwóch spotkań przygotowujących wyjazd i pobyt w Polsce.

Praca na terenach byłych obozów koncentracyjnych rozumiana jest przez ASF jako próba nauki na strasznych doświadczeniach przeszłości, a służba na rzecz pokoju w Polsce nie ma nic wspólnego z zadośćuczynieniem. „Nieludzkie czyny, wojna, morderstwa i zagłada narodu, które miały miejsce w Polsce w latach 1939 - 1945 nie podlegają żadnemu zadośćuczynieniu” — pisał zmarły w 1980 r. Volker von Törne, pisarz i publicysta z Berlina Zachodniego, znany działacz ASF, pracujący od wielu lat na rzecz porozumienia z Polską²⁷. Przytoczone poniżej fragmenty biuletynu wydanego przez Centralę Akcji „Znak Pokuty” (*Richtlinien für die Arbeit von Gruppen der Aktion Sühnezeichen im Sommer 1977 in Polen*), charakteryzują cele stawiane grupom ASF odnośnie do ich działalności w Polsce. W biuletynie tym czytamy m. in.:

„Pobyt grup ASF w polskich miejscach pamięci narodowej jest polityczną manifestacją naszej solidarności z ofiarami faszyzmu, z bojownikami ruchu oporu. Pobyt ten obrazuje zarazem naszą gotowość do walki we własnym społeczeństwie o to, aby nigdy więcej i to w żadnej formie nie odrodził się faszyzm. Dopiero takie poważne potraktowanie zagadnienia umożliwi zbudowanie płaszczyzny wzajemnego zaufania pomiędzy nami a Polską jako ofiarą faszyzmu. Nasz pobyt w miejscach pamięci narodowej zyskuje specyficzny charakter, który musi znaleźć odzwierciedlenie w naszej działalności. [...] Uczestnicy grup muszą się dobrze przygotować do pobytu w Polsce z następującej problematyki: przyczyny i historia nacjonalistycznej polityki wobec Polski, polityka wschodnia RFN, antykomunizm, historia Polski jako państwa socjalistycznego. [...] Każda grupa będzie codziennie pracowała fizycznie minimum pięć godzin, przy czym każdy z uczestników będzie miał dostęp do dokumentów i materiałów archiwalnych. [...] Każda grupa pracująca z Polski powinna postawić sobie za zadanie (poprzez tworzenie zespołów inicjatyw) podjęcie działalności prasowo-wydawniczo-propagandowej, organizowanie wystaw i imprez informacyjno-propagandowych na rzecz trwałego pokoju z PRL. Powinna pracować nad urzeczywistnieniem przysługujących nam praw demokratycznych”²⁸.

Istotne znaczenie ma również symboliczna wymowa prac Akcji. Grupy pracujące w Oświęcimiu, Majdanku, Sztutowie stykają się z odwiedzającymi te miejsca, którzy obserwują pracujących tam młodych Niemców, stawiają im pytania i dyskutują. Pobyt młodzieży zachodniemieckiej, która pracowała w ramach ASF w Polsce (w latach 1958 - 1978 około 5 tys. osób) stanowi — jak wykazują badania —

²⁷ A. Preuschhoff, *Friedenspädagogik als Beruf* W: C. W. Müller (Hrsg.), *Sozialpädagogische Arbeitsplätze*. Basel 1977. s. 148.

²⁸ *Richtlinien für die Arbeit von Gruppen der Aktion Sühnezeichen im Sommer 1977 in Polen*. Berlin 30.11.1976.

istotny czynnik weryfikacji wielu negatywnych uprzedzeń i stereotypów dotyczących Polski i Polaków w świadomości tej młodzieży.²⁹

Krótkoterminowe pobyty i praca w polskich miejscach pamięci narodowej rozumiane są przez Akcję „Znak Pokuty” jako jej wkład w proces normalizacji stosunków między PRL a RFN. W intencji organizatorów mają one także uświadomić uczestnikom grup ogrom zbrodni hitlerowskich popełnionych w Polsce. Poprzez poznanie przeszłości i teraźniejszości Polski ochotnicy ASF mają też sami wyrobić sobie racjonalny stosunek do historii własnego narodu i nową postawę, wolną od dawnych i nowych uprzedzeń antypolskich czy antykomunistycznych.

Niewątpliwie takie procesy zachodzą w świadomości młodzieży uczestniczącej w pracach Akcji, o czym świadczyć może wypowiedź jednego ochotnika ASF pracującego w Oświęcimiu, a zamieszczona w ulotce informującej o przedsięwzięciach Akcji w Polsce. Pisze on:

„10 dni żyliśmy i pracowaliśmy w miejscu pamięci narodowej. Malowaliśmy okna w jednym z więziennych baraków, sortowaliśmy karty w archiwum, pomagaliśmy w laboratorium. Po codziennej pięciogodzinnej praktycznej pracy w obozie byliśmy intensywnie zajęci studiowaniem archiwum. Wychodząc od sprawy przestępczej polityki faszystów w Polsce, chcieliśmy gruntownie zapoznać się z historią stosunków niemiecko-polskich i budowy Polski Ludowej. Nasze poznanie i wrażenia zostały pogłębione poprzez rozmowy z byłymi więźniami obozów koncentracyjnych, przedstawicielami polskich organizacji, owocne kontakty osobiste. Dzisiaj gdy patrzę z pewnej perspektywy na Oświęcim i Polskę, chciałbym uporządkować moje wrażenia. Wiele pytań jest jeszcze otwartych. Jak wielu nie wyciągnęło jeszcze nauki ze strasznej przeszłości? Jak dużo jeszcze byłych nazistów posiada u nas decydujące zdanie w administracji i przemyśle? Czy 'gastarbeiterzy' i grupy marginesu społecznego nie są dzisiaj naszymi 'Żydami'? Czy różnorodna prasa, telewizja, reklama, a nawet podręczniki szkolne naszych dzieci nie służą myśleniu opartemu na zasadzie: przyjaciel — wróg? Nie żyjemy w niebiańskim świecie. W dalszym ciągu przyczyny i skutki wczorajszych przestępstw pozostawiają ślady. Ja chcę coś uczynić przeciw temu!”

Jest regułą, że grupy wracające z Polski w dalszym ciągu aktywnie działają na rzecz porozumienia z Polską. Przejawem tego są publikacje różnego rodzaju rezolucji, dokumentacji fotograficznej i filmowej, organizowanie odczytów oraz wyzwalanie innych inicjatyw³⁰. Przykładem takiej działalności mogą być „Dni Polskie” w Pinnebergu w 1976 i 1977 r., w których zaprezentowano wystawę fotograficzną *Von Danzig nach Gdańsk*, ekspozycję polskich plakatów, a na odbytych zgromadzeniach rozważano problematykę stosunków PRL-RFN³¹. Godny odnotowania jest również fakt, iż pod patronatem ASF zrealizowano film dokumentalny pt. *Ausflug nach Auschwitz* w reżyserii Alwina Meyera³².

Popularyzacji pracy organizacji w Polsce służy specjalny biuletyn kwartalny pt. „Friedensdienste in Polen. Informationsbrief”. Owocna jest również współpraca ASF z *Deutsch-Polnische Gesellschaft*.

Podczas kampanii dotyczącej ratyfikacji układu PRL-RFN Akcja konsekwentnie występowała na rzecz normalizacji obustronnych stosunków. Dużą aktywnością wy-

²⁹ Por. A. Sakson, Wizyta w Polsce a zmiany stereotypów Polski i Polaków w świadomości młodzieży zachodnoniemieckiej, (maszynopis). Instytut Socjologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Poznań 1976, badania prowadzono przy pomocy *Aktion Sühnezeichen/Friedensdienste*.

³⁰ Niektóre teksty rezolucji drukował miesięcznik „Polska”, np. nr 1 i 12/1969, nr 11/1970, nr 3/1972.

³¹ „Friedensdienste in Polen. Informationsbrief” nr 2 oraz „Zeichen” *Mitteilungen der Aktion Sühnezeichen Friedensdienste* nr 1/1978.

³² Por. „Vorwärts” z 29.09.1979 oraz „Zeichen” nr 2/1977.

kazał się zarówno Kościoł ewangelicki w RFN, jak i ASF w trakcie prac nad dokumentami będącymi wynikiem KBWE w Helsinkach³³. Za przykład działalności członków ASF na rzecz normalizacji może służyć ich udział w kongresie „Pokój z Polską”, zorganizowanym w lutym 1971 r. we Frankfurcie n. Menem³⁴. W roku jubileuszu XXX-lecia Polski Ludowej, ASF wspólnie z towarzystwem *Begegnung mit Polen*, zachodnioberlińską Akademią Ewangelicką oraz związkiem młodzieżowym *Evangelische Jugend*, zorganizowała szereg wystaw i odczytów poświęconych tej rocznicy. Od kilku lat działalność ASF w Polsce koncentruje się wokół idei budowy Międzynarodowego Ośrodka Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu (*Internationale Jugend-Begegnungsstätte Auschwitz*). W 1981 r. położono kamień węgielny pod budowę obiektu, który ma służyć celom dydaktyczno-seminaryjnym z możliwością zakwaterowania 60 osób.

Według powoływanych tu materiałów dla wielu współpracowników i młodych ochotników Akcji przewyciężenie propagowanego i praktykowanego w RFN antykomunizmu stało się maczelnym celem ich działania. W wypełnieniu tego zadania widzą oni warunek konstruktywnego współżycia RFN z narodami we wschodniej Europie. Do Oświęcimia przyjeżdżają ci, którzy przygotowują się do długoterminowej służby socjalnej w RFN.

Na zakończenie należy jeszcze nakreślić strukturę organizacyjną Akcji „Znak Pokuty”. Najwyższym gremium ASF, wytyczającym główne kierunki pracy organizacji, jest zebranie 160 członków (*Mitgliederversammlung*). Stojące na czele kolegalne kierownictwo (*Vorstand*) składa się z siedmiu wybieranych członków, którymi kieruje przewodniczący. Organami wykonawczymi są posiedzenia kierowników działów (*Geschäftsführungssitzung*) i oddziałów (*Referentsitzung*). Wśród szeregu referatów znajduje się oddział europejski, dzielący się z kolei na sekcje Europy zachodniej oraz Europy wschodniej. Organem doradczym, a jednocześnie reprezentantem organizacji na synodach EKD jest kuratorium. Przewodniczącymi organizacji byli: w latach 1967 - 1972 Hans-Richard Neverman, 1972 - 1976 Gerhard Möckel oraz od 1976 r. ponownie H.-R. Neverman. ASF posiada swoje agendy na terenie całej RFN oraz w Jerozolimie, Waszyngtonie, Paryżu i Coventry.

Akcja „Znak Pokuty” poprzez aktywny stosunek do niemieckiej przeszłości z lat 1933 - 1945 oraz solidarność z ofiarami faszyzmu jest wyrazicielem świadomości swych członków i ich współodpowiedzialności za losy własnego społeczeństwa. Skupia ona duchowe i materialne zaangażowanie na rzecz pokoju kręgu jej sympatyków i przyjaciół oraz kościelnych, prywatnych, komunalnych i państwowych instytucji. Działalność organizacji, stawiającej sobie za cel budowę porozumienia i współpracy z różnymi narodami w duchu sprawiedliwości, pojednania i pokoju na świecie, kształtuje wola sympatyków i założycieli, członków i ochotników. Sprawą najważniejszą dla ASF pozostaje jednak problem motywacji i dogłębnego uświadomienia głównej idei organizacji, gdyż nie liczba pracujących ochotników czy wartość wykonanych prac posiada największe znaczenie, lecz zrozumienie istoty winy i wartości pokoju.

Andrzej Milaszewski, Andrzej Sakson

³³ Por. H. Wuttke, *Chrześcijaństwo zachodniemieccy wobec normalizacji stosunków z Polską*, „Zaranie Śląskie” z. 1, ss. 130 - 131; J. Nowakowski, *Kościół w RFN wobec porozumień z Polską*, „Życie i Myśl” nr 6/1976, ss. 1 - 13; T. S. Wróblewski, *Kościół katolicki i ewangelicki w RFN a problem normalizacji stosunków z Polską*, „Przegląd Zachodni” nr 3/1972, ss. 36 - 40.

³⁴ Por. J. R., *Kongres pod hasłem „Pokój z Polską” we Frankfurcie n. Menem*, „Przegląd Zachodni” nr 2/1971, ss. 525 - 529 oraz R. Hoffman, *Kilka uwag o kongresie „Pokój z Polską”*, „Życie Warszawy” nr 64/1971, s. 2.